Iloczyn Kroków

DEYS

Wychodzę prosto na tereny, które mimo, że twoje
To opuszczone bez użytku zwoje wrzeszczą squatter
I kurwa mijam tylko mózgi jakbyś robił tam dziarę
Na haśle Literówka brudna igła spacerujesz nie wiesz nawet
I tak tu staram się wychodzić za poprzednią dobę
Kraków nie pożałuje spojrzeń, spożywam modę
Studenci wkurwiają jak zawsze, ta młodzież złota
A to mnie boli jeszcze bardziej niż ich matek konta
Bo z każdym rokiem potem powie nawet Matek kontra
A dzięki Bogu mój magister to nie dyplom chłopca
Zapytaj właścicieli mieszkań czemu Deys nie został
Domyślam się, że zakaz ognia spalił z umów kontakt
Spotykam pannę, która wczoraj we mnie wlepiała rzęsy
I w sumie mega, że się teraz nie odlepia od ręki
Dziękuję łańcuchowi, że mnie nie przyplata do reszty
Bo dla nich D.N.A to tylko jak połączą litery
Mają problemy jak Kraków do tego featu, ej
Jak widzisz mój level nie był na celowniku #swag
Jeśli mój spacer to raczej czytaj spejser pewnie
Ja separator kurwa bierki sceny gniotę wam pavement
I z tamtą lady mogę zrobić sobie laid-back
Mimo, że Mateusz nie zechce mnie do freshman
Spacerem dalej w torze ligi moje prawo jazdy
Się nie posypie tu po kiblach #Qlimax party
Miło, że jesteś, ja nadal widzę stąd jak chcę
Wyniki kroków, iloczyn razy Laik i Deys

Wstaję z rana, taka kara za the longest night
I nie będę się użalać, włączam Loaded Lux
Jest sobota i się staram donieść domek z kart
Tam gdzie znowu je narozpierdalam, ja to ja
Nie ma Mara bez Mara, a rapgra to jego bladź
Wypierdala jak jej każe wypierdalać, jego flat
Idę szukać go jak graala, ale weź i Mara znajdź
Musisz się kurwa postarać, to nie open mic
Wychodzę z chaty o ósmej, nie lubię jej
Tnie moje plany na wódkę jak shuriken
Wieczorem znowu w niej usnę jak brudny bej
Więc ten którym zacząłem czwórkę, to głupi wers
Mija mnie Hindus i uderza mnie jego wzrok mówiący
"Come here before you've lost your soul"
Odpowiadam bezzwłocznie, choć trup w tej chwili
Że związanym przecież z bloczkiem, gdzie se można kupić spirit
Nara, sunę jak mocno rdzawy lodołamacz
Czuję kłucie w mostku, trza kapitana Morgana
I bulę Chińczykom za cukier w rumie Mara
I to robię, bo ich lubię i odwrotnie #nala Alan
Punch nie doszedł, ja wiem, byś musiał być tu
I widzieć lordów, jak tweetują po drinku
Ale nie jesteś i w zamian masz ten numer
I jak lubisz u mnie głębię, to się zaadaptujesz
Ja lubię dno, dlatego walę jak w SWAGu u Szopsa
Znów patrząc na wiarę po dropsach
Nie idę z wami, jestem z czasów, gdy trip pod niebo
Dawał dietyloamid kwasu lizergowego
Jest listopad i mi piździ, wichry na maksa
Patrzę na ludzi w T-shirtach z Biggiem z Primarka

Jakby Jeżu wjechał na ten sklep
To zamieszki dotarłyby na rubieże Czech
Taka prawda, Laik z Rap Addix i Deys
Dwa spacery po dwóch miastach, dwie drogi – jeden cel
Widzieć co się chce, bo reszty nie ma przy nas
Życie to ruletka, reszta leży w maszynach

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!